

Mor W.A., Dla w

Zr´b to, zr´b to
Zr´b to, zr´b to
Dla własnego dobra, nie ma co narzekać ży cie ucieka
Wszystko zostało stworzone dla człowieka
Jednego z drugim czasem jednak nie da się pogodzić
Ale zawsze przecież możesz w dobrą stronę odbię
Od nałogu, od lenistwa czy chociażby zjebanego towarzystwa
Z czasem jednak cienka listwa już nie wytrzyma
Człowiek wtedy w złym kierunku funkcjonuje
Wywołuje sam negatyw, w jednym miejscu tkwi jak statyw
Nie möw mi - to się nie zdarzy
Nawet się nie zorientujesz, kiedy trafi cię seria melanży
I od rana, ta sama biała ściana
Bałagan znöw do posprątania
A wiek do czegoś też zobowiązuje
To obliuguje mnie do jednego
Będę robił to, w co wierzę, do upadłego
Bo to ma sens, dla własnego dobra
Jeśli wiesz czym ono jest
Zr´b to dla własnego dobra i
Tylko tak zanim poczujesz jego nadmierny brak
Nie pozostawaj obojętny, kiedy jest tak blisko
Wtedy zrozumiesz, że możesz już wszystko
Nikt nie lubi czuć się niepotrzebny
Każdy szuka swoich dusz pokrewnych, ludzi pewnych
Opinii pochlebnych, z dala od niepewności
Nie ma co uciekać od odpowiedzialności
Dla własnego dobra rozwijać swoje zdolności
Każdy takie posiada, nie wierzę w to, że to nieprawda
Rodzina w tobie nadzieje pokłada to podstawa
Nie odcinać się od własnego stada
Otaczać się ludźmi, co wywierają dobry wpłac
Oni potrafią cię wesprzeć, tak jak ty ich
A wszystkich tych zły, po prostu zlekceważ
Dla własnego dobra, chyba przed nim nie zwiewasz, co?
Już nie ubolewasz, wszystko wraca do normy
Nie ma już nieporozumień ani kwestii spornych
Każde złe wspomnienie zastąpi moment wyborny
Poköj dla ludzi dobrej woli ślą chłopaki z Mor W.Y.
Nauczeni przez komunę, nie szanować tego co jest wspölnie
A i nawet tylko czasem szanować to co własne
Straszne jest podejście ludzi niektörych
Za marną kasę marne chałury
Brak kultury i poszanowania
Dla cudzego mienia, dla cudzego zdania
I dla cudzej pracy - tak postrzegani są Polacy
Zleceniodawca tylko patrzy, co by tu zrobić
Aby jak najmniej zapłacić zleceniobiorcy
A ten z kolei wcale nie jest gorszy
Bo tylko myśli jakby temu pierwszemu
Kieszeń wyczyścić z całej jego forsy
Nie przemęczają się za bardzo
Swoimi profesjami nawzajem gardzą
Zamiast szanować to, co jest bliźniego pracą
I za co pöniej kupi chleb dla swoich bliskich
Dla własnego dobra pomyśl o tym wszystkim
Zr´b to dla własnego dobra i
Tylko tak zanim poczujesz jego nadmierny brak
Nie pozostawaj obojętny, kiedy jest tak blisko
Wtedy zrozumiesz, że możesz już wszystko
Zr´b to, zr´b to
Zr´b to, zr´b to
Zr´b to bracie
Zr´b to siostrze

